

Gruby Mielzky, Level

czas by wbić w wyższy level
wróg ostre kły ma
by gryźć nimi glebę
jak na plecach psy
nie naciśnij na hebel
znamy biedę
sami goniliśmy za chlebem!
Cel obrany jeden
Żeby pić bracie rzekę

Babka Przemka kupowała drzewka szczęścia
Stawiała je po szalkach
Mówiąc ze to wielki sens ma
A pod dekady wnuk jzu w piachu
Chłopok w oku serce pęka
Ja w szoku stoje
Myślę to jedna wielka gierak

Se z ziomkiem gramy w Quake
I przysięgamy sobie
Ze nas jęszcze każdy z getta
Choć ścieżka bywa kręta
Mao, Pragnę bys wszechświat trzymała w rękach
Wiec spędzam czas na rymach no klęskach i o zwyciestwach
Wiec jleje na cała plansz
Etak nauczył postakl
Siedziałem stad od zawsze
Znam jzu ten posmak
Niejeden chciał stad zwijać
Ale kusi zostać
I latami rozkminai co wyrzuci kostka